Dziś 6 stron

Cena 1 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, sobota 25 maja 1946 r. | Nr 143 (210)

Faszystowski plan 4-ch dni

w porę udaremniony przez włoską policję

Na tropie wielkiej akcji terorystycznej

RZYM, (PAP). – Powołując się na zeznania faszystów, aresztowanych ostatnio przez policję w Mediolanie, prasa włoska donosi, że spisek faszystowski, zmierzający w porozumieniu z monarchistami do udaremnienia referendum i wyborów, przewidywał dokonanie SZEREGU AKTÓW TERRORYSTYCZNYCH. W dniu 27 maja planowano zamach na mediolańską centralę związków zawodowych, 28 maja na stronnictwa demokratyczne i republikańskie, 29 maja na dzienniki republikańskie, 30 maja na poszczególne instytucje o charakterze religijnym. Planowano również MORDERSTWA WŚRÓD ALIANCKIEJ POLICJI WOJSKOWEJ i polityków włoskich. Monarchiści mieli nadzieję, że w ten sposób sprowokują proklamowanie stanu oblężenia i ODROCZENIE WYBORÓW. Następnie w dniu 6 czerwca miano zorganizować w Mediolanie wielką demonstrację monarchistyczną. Jak wynika z dochodzeń wstępnych, aresztowani spiskowcy należeli do dwóch oddziałów podziemnych, z których jeden liczył 250, a drugi 520 osób. Radio rzymskie donosi, że szereg komórek faszystowskich wykryto we Włoszech Północnych. Ubiegłej nocy w centrum Mediolanu aresztowano około 30 osób. Niektóre z nich zwolniono, inne skierowano do więzienia. W toku dochodzeń wyjaśniło się, że aresztowani należeli do nowej podziemnej organizacji faszystowskiej na czele której stoi komitet, składający się z 10 osób. Organizacja ta prócz aktów terorystycznych zajmowała się WYMUSZANIEM PIENIĘDZY. Dalsze śledztwo ujawniło nazwiska wielu osobistości, zaangażowanych w działalności tej nielegalnej organizacji.

RZYM (PAP). W Bagni Di Rivoli koło Rzymu nastąpił z nieustalonej przyczyny wybuch w składzie amunicji. 5 osób zginęło i 50 odniosło rany.

Prezydent Bierut w Moskwie:

Pragniemy pogłębienia naszej przyjaźni

Polska delegacja rządowa u generalissimusa Stalina

MOSKWA, (PAP). – Po przybyciu do Moskwy prezydent Krajowej Rady Narodowej Bolesław Bierut wygłosił przemówienie przed mikrofonem, opublikowane następnie w całej prasie radzieckiej.

Obywatele. Korzystam z okazji, aby przekazać obywatelom miasta Moskwy i narodom wielkiego Związku Radzieckiego gorące i serdeczne pozdrowienia w imieniu narodu polskiego.

Niedawno minął rok od chwili kiedy przedstawiciele demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej zawarli tutaj w Moskwie, pakt przyjaźni, współpracy pokojowej i pomocy wzajemnej między narodami Związku Radzieckiego i Polski. Pakt ten był wyrazem tej głębokiej, gorącej sympatii i przyjaźni, jaka zrodziła się w ogniu walki – wspólnej walki obu naszych narodów przeciw najeźdźcom niemieckim.

Doświadczenia minionego roku przekonały nas, że pakt ten dla naszego narodu jest niezwykle korzystny i że jest on korzystny również dla narodów Związku Radzieckiego. Pragnęlibyśmy, aby przyjaźń, która legła u podstaw tego sojuszu pogłębiła się i rozszerzyła. Pragnąłbym równocześnie w imieniu mas pracujących Polski wyrazić wam, obywatele Związku Radzieckiego podziw i gorące uznanie za ten przykład ofiarnej, entuzjastycznej i pozbawionej egoizmu pracy dla pokojowej odbudowy, której wzór narody Związku Radzieckiego dają innym narodom. Nasz polski naród, który również odbudowuje się ze zniszczeń wojennych, czerpie w tym entuzjazmie, w przykładzie waszej pracy, przykład dla siebie i pragnie z równym entuzjazmem, z równą wytrwałością, z równym oddaniem odbudować swój własny kraj".

MOSKWA, (PAP). – W dniu przybycia polskiej delegacji rządowej do Moskwy dnia 23 maja br. premier rządu radzieckiego generalissimus Stalin wraz z ministrem spraw zagranicznych ZSRR Mołotowem przyjął prezydenta Krajowej Rady Narodowej, Bieruta, premiera Osóbkę - Morawskiego, Marszałka Rolę - Żymierskiego, wicepremiera Gomułkę oraz innych dostojników wchodzących w skład polskiej delegacji rządowej.

Na przyjęciu był obecny również ambasador radziecki w Polsce, Lebiediew.

Naród amerykański przekonał się

WASZYNGTON (PAP) Amerykański komentator radiowy oświadczył, że misja ministra Morrisona wpłynęła na zmianę amerykańskiej polityki żywnościowej. Społeczeństwo amerykańskie dowiedziało się, że światu grozi głód nie tylko do przyszłej wiosny, ale że sytuacja żywnościowa będzie bardzo ciężka jeszcze przez 5 lat.

Brytyjska deklaracja

LONDYN (PAP) W dniu 24-go maja, tj. w dniu święta imperium brytyjskiego, przedstawiciele rządu Wielkiej Brytanii i dominiów ogłosili wspólną deklarację, wyrażającą pełne poparcie dla ONZ, która jest nie tylko podstawą pokoju i bezpieczeństwa, ale winna dopomóc do stworzenia światowego planu gospodarczego i ogólnego dobrobytu.

Echa konferencji socjalistycznej w Anglii

Tow. Cyrankiewicz o sytuacji w Polsce

LONDYN (SAP). Agencja Reutera podaje treść przemówienia sekretarza generalnego PPS tow. Józefa Cyrankiewicza na międzynarodowej konferencji socjalistycznej w Clacton on Sea.

W przemówieniu tym poseł tow. Cyrankiewicz podkreślił, iż PPS wysunęła inicjatywę bloku wyborczego 6 stronnictw i odbycie głosowania ludowego, które jeszcze przed wyborami dałoby odpowiedź, stanowiącą wytyczne dla Sejmu Ustawodawczego. Jednolity front robotniczy, osiągnięty przez bliską współpracę PPS i PPR — mówił pos. tow. Cyrankiewicz — jest gwarancją postępu społecznego.

Churchill i Eden występują

przeciw ewakuacji z Egiptu

LONDYN. (PAP). Debata Izby Gmin w dniu 24 maja poświęcona była sprawie rewizji traktatu anglo-amerykańskiego i wycofania wojsk brytyjskich z Egiptu. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele partii konserwatywnej — Churchill i Eden. Utrzymywali oni, że wycofanie wojsk brytyjskich z Egiptu podetnie podstawę komunikacji z Indiami, Oceanem Spokojnym, a w konsekwencji stworzy groźną sytuację dla bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii. Odpowiadając na zarzuty opozycji minister spraw zagranicznych Bevin oświadczył, że decyzja rządu wypłynęła ze zrozumienia tego, co się obecnie dzieje na świecie. Traktat zawarty w roku 1936 na lat 20 przewidywał rewizje po upływie 10 lat. Decyzja ostateczna należy do Izby, która postanowi zgodnie z ideałami ONZ.

Cześć złota polskiego

wróci z Anglii do kraju

LONDYN (PAP). Prezes Narodowego Banku Polskiego, Edward Drożniak, który przybył w czwartek, dnia 23 maja do Londynu dla przeprowadzenia rokowań i zawarcie umowy w sprawie spłaty długów wojennych, przystąpi do rozmów z przedstawicielami brytyjskiego Ministerstwa Skarbu w najbliższej przyszłości.

Jak donoszą z brytyjskich kół miarodajnych w Londynie, podstawa rokowań jest następująca: Z długu, w wysokości 32 milionów funtów szterlingów, zaciągniętego na utrzymanie polskich władz państwowych w Wielkiej Brytanii, 3 miliony funtów zostanie uiszczonych z kwoty 7,5 milionów funtów szterlingów, ulokowanych w Anglii w złocie, zaś pozostałe 29 milionów powinno być zredukowane do kwoty 10 milionów funtów. Spłata tych 10 milionów rozpoczęłaby się za 5 lat i zostanie dokonana w ciągu 15 lat. Pozostałe w Wielkiej Brytanii złoto polskie, w sumie 4,5 milionów funtów szterlingów, zostanie przywiezione do Polski, przy czym rząd polski otrzyma również składy wojskowe, zawierające m. in. gotowe konstrukcje mostów żelaznych wartości 6 milionów funtów szterlingów. Ponadto rząd polski przejmie znajdujący się na terenie Wielkiej Brytanii majątek polski, t. zw. „Interim Treasure Committee" z polecenia rządu brytyjskiego zaprzestanie działać.

Ameryka w obronie Michajłowicza

Gdzie szukać źródła tej akcji?

BELGRAD (PAP). Radio belgradzkie komunikuje, że jugosłowiański minister spraw zagranicznych Simic oświadczył w parlamencie jugosłowiańskim iż żądanie Stanów Zjednoczonych aby świadkowie amerykańscy zostali przesłuchani na procesie przeciwko gen. Draza Michajłowiczowi jest mieszaniem się w sprawy wewnętrzne Jugosławii. Simic zaznaczył że Jugosławia nie odpowie na drugą notę Stanów Zjednoczonych w tej sprawie.

W odpowiedzi na interpelacje poselskie Simic stwierdził, że druga nota Stanów Zjednoczonych nadeszła w połowie bieżącego miesiąca. W nocie tej rząd Stanów Zjednoczonych sprzeciwia się stanowisku zajętemu przez Jugosławię, że jedynie sąd może powołać świadków i że nie można narzucać ich z zewnątrz. „Jak wyglądałby proces w Norymberdze, gdyby każdy mógł składać zeznania"? — zapytuje minister. Dalej rząd USA nie zgadza się z nazywaniem Michajłowicza zbrodniarzem przed wyrokiem sądowym.

Jednakże w procesie norymberskim wszyscy oskarżeni nazywani są „zbrodniarzami wojennymi". Fakt, że Michajłowicz uwolnił lotników amerykańskich i brytyjskich, nie powinien być przytoczony na jego obronę, gdyż równocześnie bezlitośnie mordował jeńców wziętych do niewoli w walkach z Jugosłowiańską Armią Wyzwolenia".

Wszystkie zabiegi w sprawie Michajłowicza wskazują, że jest to zorganizowana akcja, której nici spoczywają w rękach naszych reakcjonistów" — oświadczył minister.

Nowa Rada Żywnościowa

WASZYNGTON (PAP) Rada dla spraw rolnictwa i wyżywienia (FAO) wyłoniła specjalną komisję, która opracowuje plan utworzenia specjalnej rady żywnościowej. Organizacja ta będzie instytucją nadrzędną nad UNRRA.

172 tysiące repatriantów

wróciło już ze Związku Radzieckiego

MOSKWA. (PAP). Do 23 maja r. b. ze Związku Radzieckiego wyjechało 171.326 repatriantów. W najbliższym czasie wyruszy do Polski pozostałych 42.954 repatriantów. Suma zasiłków gotówkowych, przekazana repatriantom za pośrednictwem 59 zarządów obwodowych Związku Patriotów Polskich, wyniosła 1.395 tys. rubli. Na wydatki organizacyjne, związane z wyjazdem transportów, otrzymali kierownicy transportów ze strony polskiej 162 tys. rubli. Dodatkowo udzielono pomocy pożyczkowej transportom znajdującym się w drodze w sumie 742 tysięcy rubli. Do sum powyższych nie zostały włączone zasiłki repatriacyjne, wypłacone przez władze radzieckie, a przekraczające sume 1 miliona rubli.

Teraz udaje niewiniątko

Baldur von Schirach przyznaje się do winy

i przemawia jako zdecydowany wróg antysemityzmu

NORYMBERGA, (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu międzynarodowego Trybunału w Norymberdze przywódca młodzieży hitlerowskiej von Schirach oświadczył, iż po pogromach żydowskich, które miały miejsce w listopadzie 1939 roku, doszedł do przekonania, iż Żydzi powinni opuścić Niemcy, gdyż życie ich w obrębie Rzeszy jest niemożliwe. Chociaż sam był z przekonania antysemitą, to jednak nie brał udziału w opracowaniu słynnych ustaw norymberskich i nazwał pogromy „hańbą kultury niemieckiej". W r. 1943 doszło do otwartego rozłamu między nim a Hitlerem. Schirach był wtedy gauleiterem Wiednia. Hitler zawezwał go do swego zamku „Berghof" koło Berchtesgaden i w obecności Bormanna oskarżył go o to, iż organizuje inteligencję austriacką przeciwko niemu. Oskarżony oświadczył, iż obóz koncentracyjny w Oświęcimiu pozostanie na zawsze plamą na honorze Niemiec. „Za to, co się działo w Niemczech, odpowiedzialny był Hitler — twierdzi Schirach — na mnie zaś ciąży wina, iż wychowałem młodzież niemiecką w wierze w człowieka, który mordował miliony ludzi.

Obóz w Oświęcimiu jest najpotworniejszym miejscem masowej kaźni. Ludzie, którzy mordowali w Oświęcimiu, byli tylko wykonawcami rozkazów prawdziwych winowajców — Hitlera i Himmlera. Nie wyobrażam sobie, aby po tym, co działo się w Oświęcimiu, mógł jeszcze istnieć antysemityzm na świecie. Jeżeli ktokolwiek popiera jeszcze politykę nienawiści rasowej, która doprowadziła w konsekwencji do wymordowania milionów ludzi, ponosi współodpowiedzialność za zbrodnie popełnione w Oświęcimiu. Młodzież niemiecka nie ponosi odpowiedzialności za Oświęcim. Przed Bogiem i ludźmi poczuwam się do winy, iż wpoiłem w młodzież niemiecką wiarę w Hitlera.

Widziałem w nim człowieka, który ojczyznę naszą uczyni wielką i potężną, i wiarę tę chciałem przeszczepić w młodzież. Lecz chłopcy i dziewczęta niemieckie nie wiedzieli, że codziennie ginęły tysiące istnień ludzkich i że przestępcza teoria rasowa spowoduje śmierć 5 milionów ludzi.

Nienawiść rasowa zniszczyła Żydów i Niemców".

Amerykański prokurator Dodd odczytuje depeszę, którą Schirach wysłał do Bormanna po zamordowaniu szefa gestapo w Pradze Heydrycha. W depeszy tej Schirach prosi Bormanna o zakomunikowanie Hitlerowi, że, zdaniem oskarżonego, zamach został wykonany przez agentów brytyjskich. Mordercy byli wyposażeni w broń brytyjską i nie ulega wątpliwości, iż zamach był planowany w Londynie, gdyż rząd brytyjski spodziewał się, że represje, jakie będą zastosowane w Czechosłowacji, przyczynią się do wzrostu uczuć antyniemieckich wśród ludności. Schirach żąda, aby w odpowiedzi na zamach na Heydricha zbombardować miasta brytyjskie. Tylko wtedy Churchill zaprzestanie dalszych knowań. Oskarżony prosił o pozwolenie przeczytania depeszy, poczym zwrócił ją przewodniczącemu bez komentarzy.

Robotnicy Nowego Jorku żądają

wydalenia Bora-Komorowskiego z Ameryki

i odwołania przyjęcia na jego cześć

NOWY JORK (PAP) Oddział nowojorski stowarzyszenia „International Workers (Robotnicy międzynarodowi), reprezentujący 50 tys. członków, złożył na ręce burmistrza Nowego Jorku Odwyera protest przeciwko profaszystowskiej i proimperialistycznej działalności Bora-Komorowskiego. Protest wyraża ubolewanie, że departament stanu USA udzielił mu wizy wjazdowej i stwierdza, że Bor-Komorowski wykorzystuje to dla szerzenia propagandy przeciwko demokratycznemu rządowi polskiemu, uznanemu przez Stany Zjednoczone i przeciw sojuszniczemu Związkowi Radzieckiemu. Bor-Komorowski — głosi dalej protest — nie ma prawa przemawiać w imieniu narodu polskiego. Ponosi on bezpośrednią odpowiedzialność za bezużyteczną śmierć niezliczonych Polaków, ponieważ wywołał przedwcześnie powstanie warszawskie, bez uprzedniego porozumienia się z którymkolwiek z aliantów. Poplecznicy Bora-Komorowskiego w Stanach Zjednoczonych są ludźmi, którzy oddawna sprzymierzyli się z kliką faszystowską, uporczywie przeciwstawiającą się jedności wśród narodów zjednoczonych. Bor-Komorowski przemawia w imieniu reakcjonistów polskich, którzy pragnęliby rządów faszystowskich w swoim kraju.

Lud polski chce pokoju, podobnie jak my w Ameryce. Pragnie on przyjaznych stosunków ze wszystkimi miłującymi pokój narodami. Odrzucił przedwojenne tendencje imperialistyczne i buduje dzisiaj prawdziwą demokrację, opartą na woli robotnika i chłopa polskiego. Zasługuje więc na pełne poparcie wszystkich amerykańskich przyjaciół demokracji.

Protest domaga się odebrania Bor-Komorowskiemu wizy, wysłania go z powrotem do Wielkiej Brytanii i odwołania planowanego przyjęcia w ratuszu.

Na odlew

Klej stolarski zamiast chleba

W Leningradzie otwarto niedawno „Muzeum Obrony", gdzie w 36 wielkich salach zgromadzone zostały tysiące eksponatów, obrazujących walkę i cierpienia bohaterskiego miasta podczas 900 dni blokady niemieckiej.

W Muzeum tym znajduje się m. in. eksponat szczególnego rodzaju. Jest to zapełniony niezdarnymi literkami notatnik 9-letniej Tani Sawiczewej, która opisała śmierć głodową siedmiu osób swojej rodziny w czasie oblężenia Leningradu. W ostatnich zdaniach notatnika Tania opisuje, jak zamiast chleba, gdy nie było już żadnej żywności, jadła — klej stolarski... Później, notatnik się urywa, bo i jego autorka umarła śmiercią głodową.

Historia cierpień i zagłady rodziny Sawiczewych — a takich rodzin w blokowanym Leningradzie było wiele — skojarzyła mi się z pewnym epizodem procesu norymberskiego, związanym ściśle z „gospodarką" wojsk hitlerowskich na ziemiach okupowanych. Oto kilka dni temu wyświetlono w sali procesu norymberskiego film, ukazujący stosy zrabowanych kosztowności w podziemiach Banku Rzeszy. Wśród tych kosztowności jest biżuteria, są drogie kamienie, złote papierośnice, zegarki i oprawy do okularów, jest też mnóstwo złota dentystycznego — zęby mostki, opwyrywane trupom zamęczonym w obozach i więzieniach hitlerowskich.

Czy nie narzuca się, siłą porównań i zestawień, pytanie, na które, zresztą, przebieg wojny udzielił już odpowiedzi: ile milionów ludzi, tam gdzie rządziła przemoc germańskiego najeźdźcy, trzeba było zamęczyć, wymordować, zagłodzić, aby „złoty zapas" hitlerowskiego Banku Rzeszy miał ciągły dopływ cennych „łupów wojennych"?... Ile dzieci dziewięcioletnich, jak Tania Sawiczewa, lub mniejszych i większych, musiało umrzeć w mękach głodowych — w Polsce, w Rosji, w Jugosławii, we Francji i gdzieindziej, by kosztem tych straszliwych a niezawinionych cierpień pęczniały skarbce Banku Rzeszy, kryjące finansową pożywkę „najkulturalniejszego narodu Europy"?...

Bezmiar i nieskończoność — to imię zbrodni hitlerowskich. Ale jeśli można wśród nich stosować jakąś gradację, wydaje mi się, że u szczytu piekielnej drabiny zbrodniczości, postawić należy — skazanie na śmierć milionów dzieci, których klej stolarski spożywany zamiast chleba nie mógł uratować od zagłady.

B.

Brazylia zapatrzyła się na gen. Franco

Prześladowanie ruchu robotniczego

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi, że dzienniki brazylijskie twierdzą, iż władze w Rio de Janeiro prześladują organizacje robotnicze i związki zawodowe. 20 maja, na mocy decyzji ministra pracy, policja w Rio de Janeiro rozwiązała Związek Zawodowy pracowników Bankowych. Dokonano licznych aresztowań wśród robotników portowych w Santos. Sąd cywilny nie chciał rozpatrywać sprawy aresztowanych robotników portowych którzy odmówili wyładowania okrętów hiszpańskich. Wobec tego sprawa została przekazana sądowi wojskowemu. Na czele partii falangistowskiej w Brazylii stoi Tronkoso Bermano, który w czasie wojny uchodził za szpiega hitlerowskiego.

Nie ulega wątpliwości, że

współpraca wielkich mocarstw jest możliwa

Stettinius o sytuacji międzynarodowej

NOWY JORK (PAP). Delegat Stanów Zjednoczonych do ONZ były sekretarz stanu Stettinius, przemawiając na obiedzie, wydanym przez instytut nauk społecznych krytykował bezpodstawne pesymistyczne opinie na temat rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Stwierdził on, że nie ulega wątpliwości, iż skuteczna współpraca wielkich mocarstw i mniejszych państw w interesie pokoju i wolności jest możliwa i konieczna. Współpraca ta bynajmniej nie wymaga zupełnego braku rozbieżności. Każde porozumienie opiera się na zasadniczych wspólnych elementach. Zadanie to wymaga czasu, a organizacja Narodów Zjednoczonych liczy dopiero 5 miesięcy. Dąży ona jednak wytrwale do umocnienia fundamentów pokoju.

Unormowania płac i cen

domaga się Komisja Centralna Związków Zaw.

WARSZAWA (PAP) W dniu 24 bm. zakończyły się 2-dniowe obrady wydziału wykonawczego Komisji Centr. Związków Zawodowych w Polsce.

W drugim dniu obrad referat na temat sytuacji gospodarczej w kraju oraz polityki płac i cen wygłosił ob. Włodzimierz Sokorski.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję w sprawie referendum, w sprawie płac i cen, akcji budowlanej, udziału Związków Zawodowych w Święcie Ludowym w dniu 9 czerwca br., rezolucję organizacyjną w sprawie rozbudowy szkolnictwa zawodowego.

W rezolucji gospodarczej wydział wykonawczy KCZZ domaga się m. in. powołania nadzwyczajnej rządowej komisji dla unormowania zagadnienia płac i cen.

Prace tej komisji mają być zakończone do dnia 1 września br. — Wydział wykonawczy postanowił również domagać się powołania do życia komisariatu cen przy Specj. Komisji do Walki z Nadużyciami dla uregulowania cen wolnorynkowych.

Treść poszczególnych rezolucji podamy w biuletynie jutrzejszym.

Nacjonalizacja Bułgarii

SOFIA, (PAP). — Bułgarskie zgromadzenie narodowe przyjęło jednogłośnie projekt ustawy o przejęciu przez państwo wszystkich towarzystw ubezpieczeniowych.

Persja wolna od obcych wojsk

LONDYN (PAP) Agencja Reutera donosi z Teheranu, iż rzecznik rządu irańskiego ks. Firuz podał do wiadomości, iż premier Ghawam otrzymał pismo od ambasadora radzieckiego Badczikowa, iż plan wycofania wojsk radzieckich, opracowany przez sztab armii kaukaskiej, został w całości wykonany i że ostatnie oddziały Czerwonej Armii opuściły terytorium irańskie dnia 9 maja. Wobec tego rząd irański uznał, iż wojska sojusznicze, brytyjskie, radzieckie i amerykańskie wraz ze sprzętem opuściły Iran. W najbliższej przyszłości specjalna misja rządowa uda się do Tabrizu w celu dalszego pertraktowania z przedstawicielami Azerbejdżanu. Wobec tego, iż obie strony wykazują wiele dobrej woli, należy przypuszczać, że porozumienie będzie wkrótce osiągnięte.

Gród prasłowiański pod gruzami stolicy

Ciekawe odkrycie w Warszawie

WARSZAWA, 24. 5 (PAP). Dnia 17 maja 1946 roku do Państwowego Muzeum Archeologicznego przy Al. 3-go Maja przyszli dwaj uczniowie, przynosząc ze sobą dwa nieduże garnuszki, znalezione na polach grochowskich. Okazało się, że niepozorne garnuszki, to przystawki, pochodzące z VI—VII wieku przed Chrystusem. Chłopcy natrafili na wielkie cmentarzysko kultury łużyckiej z okresu halsztackiego. Prace wykopaliskowe przy cmentarzysku grochowskim są w fazie początkowej, więc trudno już teraz określić wielkość odkrycia, stwierdzić można jedynie doniosłe znaczenie zachowanych dowodów kultury prasłowiańskiej.

Prace wykopaliskowe prowadzi grupa polskich archeologów z Państwowego Muzeum Archeologicznego z dyr. prof. Sawickim na czele.

Lekarze polscy w Szwecji

SZTOKHOLM (PAP) W charakterze gości Instytutu Medycznego przybyło do Sztokholmu 12 profesorów Akademii Medycznej w Gdańsku oraz dwie pielęgniarki kliniki akademickiej. Lekarze polscy zwiedzą w czasie swego pobytu w Szwecji wzorowy szpital w Sztokholmie. Państwowy Instytut Zdrowia, kliniki uniwersyteckie w Upsali i Lund.

Czyżby kryzys rządowy w Holandii?

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hagi, że przywódca Holenderskiej Partii Pracy Koos Vorring oświadczył, iż nacjonalizacja kopalń oraz Banku Holenderskiego stanowi główny warunek współpracy z Katolicką Partią Ludową i utworzenia wspólnego rządu po ustąpieniu prof. Sobermerhorna.

Wszyscy do dzieła odbudowy Polski

— przez nabycie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju!

Jak grajek uliczny patrzy na pozytywną pracę

(obrazek jakich wiele)

Chryzantemy złociste, stoją na fortepianie... Śpiewa niezłym tenorkiem młody, zdrowy jegomość. Towarzyszy mu orkiestra złożona z czterech równie młodych i równie zdrowych chłopaków, po przeciwnej stronie ulicy szósty kumpel zbiera na trzymaną w dłoni mandolinę datki. Przenudne chryzantemy przechodzą w piosenkę „O mojej Warszawie", która przed rokiem wzruszała, dziś powoduje mdłości. Ta z kolei zmienia się w namiętne tango... Orkiestra otacza tłum melomanów. Nie tych od symfonii, uwertur i oper lecz tych, którym szlagiery najzupełniej zaspakajają zmysł artystyczny. Stoją tu więc mali chłopcy — papierosiarze, kwiaciarka z rogu, poważny jegomość w okularach na nosie, który w atmosferze piosenki zapomina o czekającej go w domu magnifice w przetłuszczonym szlafroku i przydeptanych pantoflach, jakaś młoda parka tuląca się serdecznie przy namiętnych słowach tango. Śpieszący w różnych kierunkach przechodnie przeklinają orkiestrę i jej zwolenników — tak trudno przebić się przez zasłuchany tłumek.

Zebrawszy dostateczną ilość złotówek czujka orkiestry z drugiej strony ulicy schodzi z posterunku, wszyscy pakują instrumenty, śpiewak poprawia krawat i cała szóstka udaje się do knajpy na zasłużony obiad.

Idziemy dyskretnie za nimi. Zakąski, owszem, owszem... wódeczka i gorące dania. Zdziwieni przyglądamy się, że ci którzy żebrzą (czyż nie jest to szlachetniejszą formą żebractwa) zamawiają o sto procent lepszy obiad, niż my, którzy od świtu do nocy pocimy się, każdy nad swoją robotą.

Orkiestra po wypiciu paru głębszych okazuje poalkoholicznie niepohamowaną wesołość i czuje się skłonna do zawarcia znajomości. Korzystamy pochopnie z okazji i przysiadłszy się do ich stolika nawiązujemy pogawędkę. Najpierw kurtuazyjne pytanie: gdzie nauczyli się tak pięknie grać, skąd pochodzą, jak spędzili okupacyjne lata.., Grać? Ano tak jakoś samo się zrobiło. Heniek prawie, że od dziecka grał na ojcowskiej mandolinie z pękiem wstążek, która od lat wisiała w mieszkaniu na Starówce, nad piękną pluszową czerwoną kanapą, Tadek uwodził zawsze panny na majówce swoją harmonią, Janek i t. d. Wszyscy są z Warszawy. A dlaczego nie biorą się panowie do jakiejś pozytywnej pracy? Spojrzeli na siebie z ironicznym uśmiechem, stuknęli się kieliszkami i ten, którego nazywali Heńkiem zaczął „dyskurs". „Po pierwsze, co znaczy, pozytywna praca? Znakiem tego, że obywatele nie zdają sobie sprawy, że praca kulturalna, którą wykonujemy jest właśnie pracą pozytywną. A po drugie, po jakie cholerę męczyć się przy jakichciś tam warsztacie i zarabiać dużo mniej niż zarabiamy teraz. Dawniej jeździło się na Zachód, i owszem odpowiedzialna była robota, ale teraz wrocławskie ciuchy się skończyły, a za przewóz z Niemiec w kryminale się można przesiedzieć. Teraz, to my bez żadnego rezyka pracujem i żyjem sobie, wcale, nie narobiemy się specjalnie... a i z pożytkiem jednocześnie nad odbudową ojczyzny pracujemy, muzykalność w narodzie wyrabiając i udostępniając tym ludziom co na filharmonie ani na wyżerki w Pikwiku nie mają pieniędzy (co do tego to mamy trochę inne zdanie)...

Ciekawe, ile też panowie przeciętnie dziennie zarabiają?

Nie można narzekać, nieraz jak tak cały dzień przestoim to i ze dwa tysiączki wyciągniem...

Nieźle! Istnieje poważna obawa, abyśmy wszyscy w końcu, porzuciwszy warsztaty pracy i zaopatrzywszy się w harmonie, mandoliny, grzebienie, co kto ma, nie zaczęli grać na ulicy tylko, że tak bardzo dziś potrzeba górników, tkaczy, kolejarzy, listonoszów i niewykwalifikowanych robotników. Czy nie szkoda marnować sześć par rąk na brzdąkanie na ulicy?

K. Juchniewiczowa

Walkę z wrogiem wewnętrznym

prowadzą od roku Wojska Korpusu Bezp. Wewn.

(rt) Wojska Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego obchodziły wczoraj pierwszą rocznicę swego istnienia. Podczas, gdy cały kraj powrócił już do pokojowej pracy, gdy każdy człowiek na swym odcinku pracy, w swoim zawodzie czyni wszystko, aby przyczynić się do odbudowy zniszczeń i stabilizacji życia powojennego w Państwie — Wojska KBW wciąż jeszcze znajdują się, jakgdyby na stopie wojennej. Dla żołnierzy KBW wojna jeszcze się nie skończyła.

Staczają oni zacięte nieraz walki z wrogiem wewnętrznym, z uzbrojonym przeciwnikiem ustroju demokratycznego.

W walce z unieszkodliwieniem band na terenie naszego województwa Wojska Bezpieczeństwa Wewnętrznego odniosły mnóstwo sukcesów.

Miejsce postoju łódzkich Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego znajduje się daleko za granicami Wielkiej Łodzi. Teren, który ono zajmuje jest odświętnie udekorowany flagami i transparentami, plakatami i wykresami.

Przed trybunę, zjeżdżają się reprezentanci władz wojskowych i cywilnych, przedstawiciele społeczeństwa i prasy. Na placu ustawiają się olbrzymim czworobokiem oddziały WBW, uzbrojone w nowoczesną automatyczną broń.

Następuje uroczyste wciągnięcie na maszt flagi. Orkiestry grają hymn państwowy. Następnie odbywa się msza polowa, którą odprawia ks. kapelan Skubień.

Po mszy do zgromadzonych żołnierzy przemawia zastępca dowódcy WPW, kpt. Więcek, wicewojewoda łódzki, ob. Górniak, wiceprezydent miasta tow. Ajnenkiel i przedstawiciel komisji porozumiewawczej partii politycznych. Wszyscy podkreślają wielką rolę, jaką K.B.W. jeszcze ma do odegrania w dziele utrwalenia naszej państwowości i ustanowienia całkowitego bezpieczeństwa i spokoju w Polsce.

Po przemówieniach przedstawiciele władz przyjmują defiladę wojska.

Po części oficjalnej odbył się w koszarach i dowództwie K. B. W. wspólny obiad. W CRDK odbyła się uroczysta akademia, na której po przemówieniach wykonany został program artystyczny.

W wigilię uroczystości, odbył się na cmentarzu wojskowym na Dołach apel poległych. Zgromadzeni przedstawiciele władz i społeczeństwa złożyli wieńce na grobach Poległych oraz uczcili ich pamięć.

Plenarne posiedzenie MRN

W poniedziałek, 27 bm. o godz. 17 punktualnie odbędzie się 24 Plenarne Posiedzenie MRN. w gmachu Rady przy ul. Pomorskiej 16.

Na porządku dziennym m. in. sprawa powołania 585 członków do 195 obwodowych Komisji głosowania ludowego oraz tyluż ich zastępców.

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że jutro, w dniu 26 bm. mleko na kartki wydawane będzie w sklepach wszystkich 13 rejonów.

Stare nowości

Człowiek nie zawsze myśli o żołądku. Przyjemnie jest po skończonej pracy, (jeśli się ma na to pieniądze), spędzić kilka godzin w atmosferze godziwej, kulturalnej rozrywki. Trzeba coś także dla ducha. Książka, gazeta, radio, teatr i kino dostarczają nam wiele przyjemności i strawy dla myśli, wzbogacają nasz zasób wiadomości o ludziach i rzeczach.

Po wojnie wszystkie ośrodki promieniowania kultury stały się bliższe szaremu człowiekowi. Garną się dziś wszyscy do przybytków sztuki. Dawniej często teatry świeciły pustką, dziś — trudno nieraz o bilet. Ale rekord powodzenia bije dalej kino. To najpopularniejsza gałąź sztuki — ulubieniec mas. Dlatego też wielka szkoda, że oglądamy stosunkowo mało filmów o wysokim poziomie artystycznym. Rzadko który obraz, spośród sprowadzonych z zagranicy odzwierciedla przemiany, jakie zaszły w świecie. Zwłaszcza amerykańskie, czy angielskie filmy mają, mało wspólnego z nowymi czasami. Takie filmy, jak „Fortancerki", czy „Kaprys milionerki", to w najlepszym wypadku dobra rozrywka. Wyjątek stanowi może „Srebrna flota", wyświetlony ostatnio na naszych ekranach obraz malujący bohaterstwo walki podziemia z okupantem.

Co pragnę przez to powiedzieć? Przede wszystkim to, że nie ma dziś ludzi, którzy nie interesowaliby się tym, co dzieje się na szerokim świecie, a chociażby we własnym przesuniętym na Zachód, kraju. Chciałoby się, aby nasza t. zw. kronika filmowa dawała możliwie wyczerpujące skróty obrazu naszej rzeczywistości. Bo kronika filmowa jest w pewnym stopniu odpowiednikiem informacyjnej prasy. Szerokie masy społeczeństwa pragną zobaczyć oblicze dzisiejszego dnia i — nie kwestionuję — że wdzięczne pole działania, jakie mają przed sobą reporterzy filmowi — nie jest przez nich należycie przeorywane. Ale, w pracy tej musi być utrzymane — tempo. Nasze dodatki filmowe są często przebrzmiałe. Kino — kroniki czynią wrażenie obrazów, wyciągniętych z archiwum. Są zbyt rzadko zmieniane. Na przestrzeni 6 tygodni pokazuje się jedno i to samo.

Aktualia filmowe przestały być nowościami. Dobry film artystyczny oglądać można dwukrotnie, ale ile razy widz może oglądać ćwiczenia szoferów londyńskich trolleybusów, zamkniętą granicę francusko - hiszpańską, czy wysiedlenie Niemców z Wrocławia?

A tymczasem ludzie łakną nowości. Za granicą istnieją specjalne kina, wyświetlające wyłącznie aktualną kronikę. Cieszą się olbrzymim powodzeniem. Gdyby tak u nas wzięto się energicznie do roboty i umiano uruchomić takie kino! Publiczność przyjęłaby taką inowację na pewno z wdzięcznością.

Gel.

Teatr komedii muzycznej „Lutnia"

„Wiktoria i jej huzar"

Operetka P. Abrahama

Był czas, kiedy głoszono już podzwonne operze i operetce. Ludzie — serio — tłumaczyli szerszemu ogółowi na czym polega nonsens tych dzieł „sztuki" — w cudzysłowie i przez małą literę.

Lecz ani Wagner nie zabił opery, ani wagnerianie nie obrzydzili ludziom operetki. Wielka sztuka miała swoją rację stanu, a „sztuka" mniejsza — swoją.

Okazało się, że nawet najwybredniejsi przedstawiciele muzyki poważnej, nie byli od tego, by, nie rozweselić się pikantnymi rytmami Offenbacha lub upajającym walcem Straussa. A cóż dopiero mówić o publiczności przeciętnej która dla Muzyki przez wielkie „M" miała, owszem, szacunek, co jej jednak nie przeszkadzało kochać się w „muzyczce" przede wszystkim!

I ja tę miłość rozumiem. Można być wielbicielem Chopina i Szymanowskiego — i nie uderzać kamieniem w kogoś, kto lubi lekkomyślną siostrzycę muzyki wielkiej! Na temat tego rodzinnego skandalu pomówimy innym razem.

Dziś przejść muszę do recenzji premiery, z którą wystąpił Teatr Komedii, Muzycznej „Lutnia". „Wiktoria jej huzar", operetka pióra E. Foeldesa z muzyką P. Abrahama, jest to renomowany przebój. Uwalnia mnie to od omawiania jego wartości. Uznała ją zarówno krytyka, jak i publiczność. Mnie więc pozostaje tylko stwierdzić, że pomimo długoletniej przerwy wojennej, operetce tej nie ubyło nic — ani z nonsensu, ani z operetkowego uroku.

„Wiktoria i jej huzar" — należy do typu tak zwanej operetki węgierskiej. Ojcem jej był nieśmiertelny „Baron cygański" Jana Straussa — a pierwszym przedsiębiorcą muzycznym, eksploatującym tę żyłę operetkowego złota — E. Kalman, twórca „Manewrów jesiennych".

Paweł Abraham pracuje według wypróbowanej kalmanowskiej recepty: dobry tekst, z umiarkowaną dozą melodramatyczności i humoru, rozprowadzonych w rozlewnej toni wiedeńskiego walca i ognistych rytmach węgierskiego czardasza. Tego rodzaju muzyczno - rozrywkowe menu zawsze dziś jeszcze znajdzie swych amatorów — pod warunkiem, że podane będzie zę smakiem, w sposób powabny i pociągający.

Przyznam się, że uprzedzano mnie do zespołu „Lutnia". Sarkano na wykonawców i na poziom. Jednak pociągnęły mnie nazwiska znajomych: Elny Gistedt, operetkowej gwiazdy pierwszej wielkości, dawnej, niezapomnianej Warszawy, — Wl. Szczawińskiego i K. Dembowskiego — asów komedii muzycznej.

Elna Gistedt — gra, śpiewa i tańczy znakomicie.

Reszta zupełnie na poziomie. Może obiektywny krytycyzm nakaże stwierdzić, że głosy męskie są znacznie słabsze od żeńskich, lecz nie jest to w operetce najistotniejsze.

Z sił młodszych — H. Piasecka i B. Halmirska śpiewają i grają doskonale, a sekunduje im bezpośrednim humorem K. Koszela. A humor ten nie obraża dobrego smaku — dawkowany jest z dyskrecją i umiarem. Być może, że nadaje mu ton dystyngowany amerykański ambasador — po europejsku kreowany przez A. Chronickiego.

Tańce i ewolucje — też na wysokim poziomie, a balet w wykonaniu M. Martynówny i Szwabowiczówny oraz ich męskiego partnera w osobie baletmistrza J. Ciesielskiego jest pokazem tańca, nie tylko nóg.

Całość — trzymana w rytmicznych karbach przez doskonałego i rutynowanego kapelmistrza Wl. Szczepańskiego, wywołuje oklaski na widowni po każdym niemal numerze.

Reżyseria K. Dembowskiego nie budzi zastrzeżeń, a dekoracje J. Galewskiego i E. Grajewskiego sprawią ją oku miłą niespodziankę, gdyż znamy trudności techniczne tej sceny.

Pewny jestem, że „Wiktoria i jej huzar" ugruntują powodzenie Teatru „Lutnia".

Kto chce yć w ciągu 3 krótkich godzin na Syberii, w Japonii, w mroźnym Leningradzie — i na słonecznych Węgrzech, ten niech idzie do Teatru „Lutnia". „Wiktoria i jej huzar" jest bowiem przemyślnym coctailem: bawimy się w miarę wszyscy uprzejmą muzyczką i barwnie zaranżowanym widowiskiem, W Teatrze „Lutnia" odbywamy dowcipną podróż operetkową po — co najmniej półkuli ziemskiego globu. Stanowi to oryginalność tej miłej budapeszteńsko - wiedeńskiej bomby śmiechu i sentymentu.

ST. WOYNA-GWIAŹDZIŃSKI

Uśmiechnij się

Z KORESPONDENCJI RZEŹNIKÓW

Ob. Tasak tak raz telegrafował z Krotoszyna do kolegi swego, ob. Balerona w Kutnie.

„Nie wyjeżdżaj za wczas, bo ranny pociąg świń nie zabiera. Jeżeli będziesz potrzebował partii tłustych wołów, to pamiętaj o mnie!"

DRAMAT W CYRKU

Główną atrakcją wędrownego cyrku Kosmos była uczona małpa Adolf. Ku przerażeniu całej trupy, małpa zachorowała ciężko w przeddzień wielkiego przedstawienia. Zrozpaczony dyrektor tak pisał do najbliższego lekarza:

„Szanowny Panie Konsyliarzu! Ratuj nas Pan i przychodź jak najprędzej! Bo jeżeli się Pan spóźni — będziemy bez małpy!"

Lekcja historii lat sześciu

musi być przez świat zrozumiana

„Historia jest nauczycielką życia" — prawda to stara, odwieczna. Ale również prawdą jest, że żaden nauczyciel nie nauczy niczego takiego ucznia, który uporczywie zatyka uszy i zasłania oczy.

Dzisiejszy świat ogromnie właśnie takiego ucznia przypomina. Ludy chcą żyć, ludy *chcą się nauczyć żyć* — mają dość dotychczasowej nauki umierania „chlubnie", „bohatersko", „męczeńsko'. Chcą się nauczyć żyć spokojnie, w dobrym bycie, do korzystania z którego uprawnia nas poziom cywilizacji, rękoma i mózgami naszych ojców czy dziadów stworzony.

Przeżyliśmy sześć lat wojny. Strzęp historii ogromny, zwłaszcza jeśli się zważy jego skutki wpływ na przyszłość. Chcemy z tej historii wyciągnąć naukę. Ale *naukę życia nie śmierci*. Dla mas ludowych całego świata nie ten będzie mistrzem, kto jeszcze jakąś nową bombę wymyśli, która pozwoli nawet w jeden dzień los wojny przesądzić, ale ten, który takie bomby raz na zawsze uniemożliwi.

Historia uczy. Uczy nas wiele o naszych wczorajszych przeciwnikach na polu bitwy, a wrogach po dziś dzień nieubłaganych. Rozważmy jej nauki.

Zarówno strategia dyplomatyczna, jak i strategia akcji zbrojnej hitlerowskich Niemiec polegała na trzech czynnikach: „załatwianie' przeciwników pojedyńczo, „błyskawiczna" akcja i wojna totalna.

Strategia i system planów wojennych Niemiec hitlerowskich odbiegał poważnie od poprzednio stosowanych. Przed pierwszą wojną światową istniał jeden jedyny plan wojenny, tak zwany plan Schlieffena. I gdy w przeddzień wybuchu wojny, w przeddzień mobilizacji 1 sierpnia 1914 cesarz Wilhelm zażądał od swego szefa sztabu generalnego, Moltkego, aby ten przeprowadził mobilizację jedynie przeciwko Rosji — stary Moltke omal nie popełnił samobójstwa: okazało się, że niemiecki plan wojenny posiadał jeden jedyny wariant — walkę na dwa fronty. Sztab Hitlera natomiast wypracował szereg planów poszczególnych „akcji". Słyszeliśmy o niektórych z nich w toku procesów przestępców wojennych: istniał plan „Grün", „Barbarossa", „Marica" i jeszcze inne, zupełnie ze sobą niezwiązane. Charakterystyczną cechą tych planów była awanturniczość, obliczenie na błyskawiczne powodzenie.

Pierwsze dwa plany — to Austria i Czechosłowacja. A pierwsze zwycięstwo Hitlera — Monachium. Francja i Anglia oddały Czechosłowację na pastwę bestii germańskiej, licząc, że może uda się w ten sposób skierować jej drapieżną ekspansję na wschód. Ale jednym z elementów niemieckiej strategii było zaskoczenie: Po Monachium przyszła Dunkierka.

Chociaż plany hitleryzmu odznaczały się awanturniczością — nie można nie przyznać, aby nie opierały swych działań na konkretnych danych, wynikających z układu międzynarodowych stosunków politycznych. Wszystko było obliczone i wystudiowane. Zarówno słabość brygad pancernych, jak słabość charakterów poszczególnych mężów stanu. Zarówno nieruchliwość przestarzałych armii, jak i polityczna nieruchliwość organizmów państwowych.

Dziś jest już jasnym, że Hitler zdawał sobie sprawę, iż *jedynym zasadniczym wrogiem* dla faszyzmu jest Związek Radziecki i że z *kim owa wojna nie byłaby rozpoczęta — skończyć się musi na walnej rozprawie pomiędzy Trzecią Rzeszą i jej ideologią, a Związkiem*. I do tej rozprawy przygotowywał się hitleryzm poprzez usunięcie przede wszystkim niespodzianek, jakie mogłyby mu zagrozić w jej toku zzewnątrz.

Przystępując do tej rozprawy Hitler usiłował wykorzystać wypraktykowaną już, i to wypraktykowaną wszędzie z dobrym dla siebie skutkiem, teorię wojny błyskawicznej, zaskoczenia, awantury. Teoria ta legła w gruzy. Rozsypała się w gwałtownym zderzeniu, któremu na imię było — bohaterska wytrzymałość. Awanturniczość i jednokierunkowość niemieckiej strategii wykorzystali umiejętnie dowódcy Czerwonej Armii, zadając na podstawie rozsądnych obliczeń nieubłagane ciosy. A gdy kierunek pochodu armii walczących na wschodzie zmienił się — Hitler został pobity własną bronią, gdyż szybkość z jaką wojska jego musiały się cofać przewyższała znacznie szybkość pochodu naprzód w jakiejkolwiek fazie wojny.

Zagadnienia strategii polowej interesują nas zresztą mniej. To sprawa fachowców wojskowych. Dla nas zasadniczą nauką jest fakt, że faszyzmowi udawało się iść zwycięsko naprzód dopóty, dopóki atakował pojedyńczych, rozbitych przeciwników. Przy skomasowaniu oporu — padł. *I to jest streszczenie pierwszej lekcji historii lat ostatnich sześciu.*

Korzystając z doświadczenia bojowego, dowódcy wojsk i politycy prowadzący wojnę ów skomasowany opór, przemieniony z czasem w skomasowaną siłę ataku — przedłużyć chcieli na czas następny. Na czas regulowania warunków po wojnie i na czas pokoju. Ale naturalnym jest, że po skończonej wojnie na drugi plan usuwają się ludzie, którzy wojnę prowadzili, na pierwszy plan zaś przychodzą ludzie, których zadaniem jest wygrać pokój, tak jak tamci wygrali wojnę. I oto okazuje się obecnie że owa druga ekipa — nie nabywszy wraz z pierwszą doświadczenia bojowego, nie zdołała jeszcze przestudiować lekcji historii lat ostatnich sześciu i pozwala już wyraźnie w dalszym ciągu prowadzić Niemcom politykę, znaną z czasów rzymskiego imperium, politykę „divide et impera" — dziel i panuj". Prawda, że w tej chwili nie bezpośrednio Niemcy prowadzą tę politykę. Nie oni sami trzymają w rękach cugle inicjatywy. Ale niewątpliwym jest, jest jasnym jak słońce, że albo działają per procura, za pośrednictwem kogoś — albo też ktoś działa *wyraźnie w ich interesie*. Czymkolwiek byłby ten interes Niemiec przykryty — obojętne. Ktokolwiek by realizował poszczególne jego etapy — obojętne bardziej jeszcze. Pozostaje fakt, niezbity fakt historyczny, że rozbity i zniszczony faszyzm niemiecki *odżywa na tłustej pożywce kapitalistycznych sporów* o szczegóły, które przesłaniają światu fakt zasadniczy.

Komukolwiek na pożytek — dla nas Polaków demokratów faszyzm niemiecki może odżyć jedynie na zagładę. Dlatego pilnie trzeba baczyć aby niesforni, tępi uczniowie otworzyli oczy, odsłonili uszy i poczęli słuchać lekcji historii lat sześciu i historii lat trzynastu. Aż od 1933 roku, roku pierwszego wewnętrznego zwycięstwa Hitlera. Jak świadczą dochodzące z Niemiec wiadomości, ten pierwszy etap ku nowej wojnie, hitleryzm ma już za sobą. Panuje w kraju swym tak samo, jak po objęciu władzy.

Uwaga na dalsze etapy!...

JAN DĄBROWSKI

Robotnik angielski nie ma margaryny

Przygotowania do wojny z wielorybami

Angielski robotnik otwiera swój koszyczek z drugim śniadaniem, wyjmuje kanapki i pyta: gdzież jest margaryna?

Ministerstwo Wyżywienia przykłada teleskop do swych wszystko widzących oczu, bada na próżno antarktyczne morza i pyta: „gdzież są wieloryby?".

Tajemnica braku margaryny i zanikających wielorybów wiążą się ze sobą, gdyż margaryna, jako namiastka masła, robi się z oleju wielorybiego. Tegoroczny połów wielorybów nie udał się. Liczono na 16.000, złowiono zaledwie jedną trzecią tej ilości, dlatego robotnik angielski musi obywać się bez margaryny, do której jest przyzwyczajony.

Kłopoty te dzielą również wielorybnicy. Śnieżyce i huragany wytrzymywały połowy. Gdy pogoda była ładna, wielorybów nie znajdowano w zwykłych miejscach. Dokąd powędrowały, jest to nierozwiązalna zagadka świata morskiego. Nawet radar, mogący wykryć elektryczny wiatraczek głęboko pod powierzchnią wody, nie ułatwił wielorybnikom znalezienia kryjówki tych morskich olbrzymów, z których niektóre ważą ponad 120 ton i odznaczają się przysłowiową zwinnością słonia w sklepie z porcelaną.

Biorąc pod uwagę tegoroczne braki, brytyjskie Ministerstwo Wyżywienia zaczęło już przygotowania do bitwy z wielorybami, gromadząc większą flotę wielorybniczą i cały ekwipunek. Australia i Holandia dołączają się do tej armady. Norwegia buduje nowy statek - fabrykę, dla wyciągania tłuszczu z wielorybów. Dwa inne znajdują się w angielskich składach. Doki w Belfaście huczą wzmożonym tempem prac przygotowawczych, podobnie jak przed inwazją.

Zaangażowano pilotów, płatnych po 400 funtów miesięcznie, aby przy pomocy radaru przeprowadzali rekonesans. Jest to jakby *przygotowanie do walnej bitwy* ze zwierzęciem, dostarczającym na rynek fiszbiny i tłuszcz do wyrobu margaryny. Pierwsze raporty stwierdzają, że wieloryby opuściły swe zwykłe tereny, lecz jeżeli jeszcze w ogóle istnieją, ministerstwo wyżywienia zapewnia, że je odnajdzie. Jeśli jednak wyginęły? Co będzie z margaryną?

(Czaj)

Wehrwolf strzela i rabuje

BERLIN (ZAP) — Wg. wiadomości podawanych przez agencję Reutera, spora grupa młodzieży niemieckiej, należącej do wehrwolfu, gromadzi się codziennie w Charlottenburgu, skąd wyrusza na zbrojne wyprawy. Młodzi ci chłopcy są uzbrojeni w pistolety i mają samochody ciężarowe. Miejsce swoich zbiórek obstawiają posterunkami i w razie alarmu prędko uciekają. Wszyscy oni są dobrze ubrani, dobrze odżywieni, papierosów im nie brak. Ich „działalność polityczna" w dużej mierze polega na rabunkach oraz na spieniężaniu łupu na czarnym rynku. Aresztowani bardzo często wykazują się fałszywymi dokumentami, nierzadko mają zapasowe karty żywnościowe.

Ponura statystyka

BERLIN (ŻAP) Wg. statystyki berlińskiej policji kryminalnej przestępczość młodzieży niemieckiej wzrasta. W kwietniu zanotowano wiele napadów rabunkowych, dokonanych całymi bandami głównie na składy spożywcze. 50 kradzieży, 113 włamań, 12 napadów i 32 wypadki handlu nielegalnego stwierdzono u nieletnich.

Przestępczość ogólna miasta 3-milionowego ciągle jest jeszcze obrazem upadku moralności. Zanotowano ogółem 3.390 wielkich i 6.405 mniejszych kradzieży. 35 mordów, 53 znalezione trupy nieznanych osób oraz 350 osób zaginionych — oto ponure cyfry zbrodniczości berlińskiej. Nieszczęśliwych wypadków z wynikiem śmiertelnym było 284.

Niemcy zabiegają o sympatię świata

MONACHIUM (ŻAP). — Niemcy zdają sobie z tego sprawę, że ich zbrodnicza wojna spowodowała utratę wszystkich przychylnych im opinii. Naród myślicieli, poetów i muzyków zbyt dobitnie pokazał światu, że całą mądrość zużywać umie tylko ze szkodą dla Europy. Nie ma jednak takich utraconych pozycyj, o których ponowne zdobycie Niemcy by się nie pokusili.

Min. spraw wewnętrznych Bawarii w związku z wyborami, które się wkrótce mają odbyć, wzywa ażeby Bawarczycy wszyscy wzięli udział w wyborach i dali w ten sposób wyraz swojemu zrozumieniu, jakie mają dla pokojowej pracy.

„W ten sposób odzyskamy sympatię świata, która jest czynnikiem dużej wartości. Sympatia pomaga w uzyskaniu potrzebnej pomocy."

Wiele jest spraw, których się Niemcy podejmują dla uzyskania tej właśnie sympatii świata.

Zagłębie Dąbrowskie potępia

prowokacyjne ulotki wichrzycieli

DĄBROWA GÓRNICZA (SAP) — Do komitetów partyjnych PPS od kilku tygodni nadchodzą przesyłane pocztą drukowane na maszynach do pisania lub na hektografie różne ulotki, których treść obliczona jest na sianie w szeregach partii fermentu, niezadowolenia i podejrzliwości.

Autorzy tych pismideł, wywodzący się prawdopodobnie z dawnej sanacyjnej dwójki lub wstecznictwa polskiego, nie wahają się nadużywać nawet nazwy PPS, aby tylko dopiąć swoich niecnych celów siania niezgody w naszych szeregach.

W ostatnich dniach ulotki takie rozesłano do powiatowych komitetów PPS w Zagłębiu Dąbrowskim z podpisem jakiegoś „Komitetu Niezależnej PPS"..

Od lipca 1945 r. nie istnieje w kraju żadna inna PPS. poza jednolitą Polską Partią Socjalistyczna, biorąca udział w Rządzie Jedności Narodowej i wszelkie podszywanie się pod nazwę PPS „Niezależnej", czy jakiejkolwiek innej — jest zwykłą prowokacją. robioną przez wrogów naszej partii.

Zgłaszać posiadane mienie niemieckie

WARSZAWA (ŻAP) W związku z zarządzoną przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych akcją przeprowadzenia spisu poniemieckiego mienia ruchomego, dowiadujemy się z terenu, że niektóre osoby a nawet placówki publiczne przeszkadzają akcji względnie ją paraliżują.

Wydawałoby się, że urzędy i instytucję powinny nie tylko same zgłaszać posiadane przez nie ruchome mienie poniemieckie, ale wpływać na powszechne dokonanie tego obowiązku.

25 V. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej — tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej — tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Pow. MO. — tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK — tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp. — tel. 134-15
Straż pożarna — tel. 8
Biuro numerów — tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 26), Szymańskiego (Rokicińska 6), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 65), Kasperkiewicza (Limanowskiego 12), Lipca (Piotrkowska 193).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dziś i do czwartku włącznie komedia Fredry **Zemsta** w reżyserii Jerzego Leszczyńskiego i z udziałem Węgrzyna w roli Rejenta, Tymowskiej, Góreckiej, Boguckiego, Świderskiego i Wichniarza. W niedzielę o godz. 12 ostatnie przedstawienie sztuki Giraudoux **Elektra.** W niedziele o godz. 16 **Wielki Koncert Muzyki, Tańca Poezji i Pieśni Hiszpańskiej.** W próbach sztuka G. B. Shaw'a **Uczeń diabła.**

„UCZEŃ DIABŁA" G. B. SHAW'A W TEATRZE W. P.

W sobotę przyszłego tygodnia Teatr W. P. występuje z premierą sztuki G. B. Shaw'a w przekładzie Floriana Sobieniowskiego **Uczeń diabła".** Reżyseruje Władysław Krasnowiecki, dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Rolę tytułową gra Dobiesław Damięcki. Obsadę stanowią: Chojnacka, Górecka, Hanin, Jezierska, Rachwalska, Zamkow, Borowski, Hańcza, Krasnowiecki, Kwaskowski, Pietraszkiewicz, Pilarski, Śródka, Urbański. Ilustracja muzyczna Mieczysława Mierzejewskiego.

Wystawienie sztuki Shaw'a niegranej oddawna na scenach polskich budzi duże zainteresowanie.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie cieszaca sie olbrzymim powodzeniem komedia Moliera w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego **Szelmostwa Skapena**

TEATR NA PIĘTERKU
(Studio Muzyczne — Traugutta 1)

Codziennie o godz. 19 min. 30 w niedziele dwa przedstawienia o godzinie 16 i 19.30 znakomita komedia Cwojdzińskiego **Feuda Teoria Snów** w nieporównanym wykonaniu Janiny Romanówny i Jana Kreczmara.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19 wspaniała operetka „Wiktoria i jej huzar" z Elną Gistedt w roli tytułowej.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102a a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Ostatnie dnie „Stara Cegielnia" Jarosława Iwaszkiewicza, początek przedstawienia o godz. 20-tej. Kasa czynna od godz. 15-tej.

Wkrótce premiera aktualnej komedii pt. „Produkcja Pana Brandta" pióra Jana Rojewskiego.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1

Dziś **„Wiosenne Rewierendum"** z udziałem całego zespołu „Syreny" i chóru „Eryana". — Początek przedstawienia o godz. 19,30.

TEATR LALKI I AKTORA
„SARABANDA" (Kopernika Nr 16)

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski" — tekst Mariana Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskała.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

DYMSZA, HUMOR i SKA

Pod takim tytułem „Gong" (Południowa 11) dał premierę nowego programu pełnego akcentów politycznych. Udział biorą: Dymsza, B. Artemska, I. Topolnicka, Zofia Wilczyńska, J. Bielenia, Bolkowski, Darski, Szwajcer i Chór Harjana. Teksty: Tadeusz Chrzanowski, Z. Drabik i J. Jurandot. Pocz. 19.30.

RADIO

Program na sobotę, 25.5.46.

5.57 Z Krakowa: Sygnał czasu. 6.00 Kalend. histor. 605 Muzyka. 615 Rozmowa ze słuchaczami. 6.30 Muzyka. 6.45 Z W-wy: Dzien. por. 7.05 Program na dzisiaj. 7.10 Z Poznania: Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.45 Z W-wy: Powtórz. najważn. wiadomości dzien. 7.50 Muzyka. 8.30 Z Łodzi: Skrz. poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek prozy: „W pustyni i w puszczy" — pow. H. Sienkiewicza. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Z Krakowa: Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 Z W-wy: „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Koncert. 12.40 „Z życia narodów słow." 12.55 Koncert. 13.50 „10 min. poezji". 14.00 Dziennik popołudniowy. 14.30 Informacje. 14.40 Z Łodzi: Ciocia Jula i Wujek Adam odpowiedzą dzieciom na listy.. 14.55 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 15.05 Rezerwa. 15.10 Koncert rozrywkowy: Henryk Rostworowski — piosenki, Fr. Leszczyńska — fortepian. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „Trzeba niszczyć chwasty" — pog. dla wsi inż. Jana Pająka. 15.45 Muz. ludowa z płyt. 16.00 Transmisja uroczystości pasowania na oficerów ze szkoły M. O. w Łodzi. 16.30 z W-wy pieśni w wyk. Olgi Łady. 16.55 Reportaż. 17.10 Muzyka lekka. 17.50 „Odbudowujemy Warszawę". 18.10 Rep. dźwiękowy. 18.25 „Wędrówka z mikrofonem". 18.35 Młodzi mówią. 19.00 Z Łodzi: Audyc. robotn.: 1) Tygodniowy przegląd robotniczy. 2) „Odwrotna strona medalu"—fel. Esjota. 3) Płyty. 19.30 Z W-wy: Dziennik wiecz. 20.00 Z Poznania: Audycja słown.-muz. „Budujmy biały dom". 20.20 Z W-wy „10 min. poezji". 20.30 Koncert symfoniczny. 21.00 Z Łodzi: „150-cio lecie hymnu Narodowego" — szkic literac. mgr. Mariana Bogacza. 21.10 Koncert w wyk. Wacława Domienieckiego, akompaniuje Wanda Klimowiczowa. 21.30 Koncert Życzeń I część. 21.50 Z W-wy: Pogadanka sportowa. 22.00 Z Łodzi: „Ostrożność nie zawadzi" — Twaina, w radiof. Elżbiety Minkiewiczówny, reż. Zbigniewa Kopałki. 22.15 Z W-wy: Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadom. dzien. 23.25 Program na jutro. 23.35 Z Łodzi: Koncert Życzeń II część. 0.05 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 0.10.

W niedzielę, 26. V. o gdz. 10 rano w sali kina „Oświatowego" OM TUR, Łódź, Kopernika 8 odbędzie się

PORANEK MUZYKI i POEZJI

Udział biorą: Ork. symf. Elektrowni pod batutą J. Piotrowskiego, Grzegorz Timofiejew i recytatorzy OM TUR.

KOMUNIKAT

„Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Włókienniczego zwołuje ogólne zebranie Rad Zakładowych przemysłu włókieniczego wraz z Sekcjami, wchodzącymi w skład Włókna, które odbędzie się w dniu 27 maja rb tj. w poniedziałek o godz. 15-ej w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury — Piotrkowska 243. Sprawy związane z Umową Zbiorową. **Obecność wszystkich obowiązkowa.**

KONCERT HISZPAŃSKI

Dnia 26-go maja o godzinie 16-ej po południu odbędzie się w sali Teatru Wojska Polskiego staraniem Związku Ochotników Walk o Wolność Hiszpanii (Dąbrowszczaków) koncert, poświęcony muzyce, pieśni, tańcom i poezji hiszpańskiej, poprzedzony wstępem historycznym. — Wstęp obrazujący problem stosunków historycznych Polski i Hiszpanii pt. „Dwie Saragossy" wygłosi Płk. Szleyen. W części artystycznej udział biorą: Jadwiga Chojnacka i Andrzej Łapicki (recytacje), Maria Życzkowska i Władysław Hańcza (pieśni), Natalia Lerska (taniec) Bronisława Rodstadtówna (skrzypce).

Całkowity dochód przeznaczony na rodziny po poległych Dąbrowszczakach. Bilety do nabycia w kasie teatru.

UWAGA DZIECI! OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE BAJKI „O GWIAZDCE Z NIEBA"

W niedzielę, dn. 26 maja w kinie „Polonia" (Piotrkowska 67) Wileński Teatr Łątek daje po raz ostatni przedstawienie bajki „O Gwiazdce z Nieba". Początek o g. 11-ej. Bilety w kasie kina od soboty od g. 3-ej pp.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„UKOCHANY"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„ZACZAROWANY ŚWIAT"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„KAPRYS MILIONERKI"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„SKŁAMAŁAM"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	BYŁO ICH DZIEWIĘCIU
WISŁA ul. Przejazd 1	„AKTORKA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„AKTORKA"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„DZIECIŃSTWO GORKIEGO"
HEL ul. Legionów 2-4	„KAPRYS MILIONERKI"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„CYRK"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„FORTANCERKA"
ROMA ul. Rzgowska 34	„HALKA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„GRZESZNICY BEZ WINY"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„POD GOŁYM NIEBEM"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„BLAGIER"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„DNI I NOCE"
MUZA Ruda Pabianicka	„OJCOWIE I DZIECI"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„KURHAN MAŁACHOWSKI"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	W KRAINIE WIECZN. LODÓW Nadprogram: Sen nocy letniej (kukiełki)

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: **Hel, Adria, Przedwiośnie** i **Roma** rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30, 18,30 i 20,30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. **Oświatowy** — 2 seanse dziennie: godz. 17, 18,30. Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem **uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:**

PAŃSTWOWA FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY

„ZŁOTY RAJ I EUROPA"

ŁÓDZ, POŁUDNIOWA 46
Tel. 161-66 — Konto PKO VII-668

POLECA SWOJE WYROBY P. T. ODBIORCOM PO CENACH NAJNIŻSZYCH W KAŻDEJ ILOŚCI

KINO „WŁÓKNIARZ"
ul. Zawadzka Nr 16

DZIŚ PREMIERA!

Film o życiu wielkiego pisarza

„Dzieciństwo Gorkiego"

Reżyser: M. Doński. — **W rolach głównych:** A. Dański, W. Massalitinowa.

OGRÓD ZOOLOGICZNY ZDROWIE
(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

UWAGA!

Poszukuję **Rajcher Albina,** syna Franciszka i Karoliny, który przed paru dniami w mundurze wojskowym zgłosił się na ul. Jerzego 20 m. 29. Żona Rajcher Zofia, zawiadamia, że mieszka ul. Cmentarna 16 m. 3.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby. — Obecnie przyjmuje: **Narutowicza 35** od 3—6, tel. 206-99.

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 ordynuje od 3—6 pp. Tel. 269-01.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr ZOFIA SKONIECZKO lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4—6-ej ul. Piotrkowska 16. -1011

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. **Piotrkowska 109, m. 6, II** piętro. Tel. 138-52. —929

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3—6 1144

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6, Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. 232

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych — przyjmuje od godz. 4—7 Kopernika Nr 6, tel. 186-00. —1079

LEKARZ STOMATOLOG Aleja Barakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych — Łódź, Południowa nr 26, tel. 191-25, przyjmuje od godz. 2—5. 1146

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Kupno i sprzedaż

DOM MEBLI Łódź, Piotrkowska 154, tel. 117-15 poleca najtaniej urządzenia biurowe, pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, kuchnie i różne pojedyncze meble. —1336

KUPUJEMY złom srebra w każdej ilości (monety), godz. 8—15, Laboratorium Chemiczne — pl. Wolności 2, m. 2 (w podwórku na lewo). -1395

MASZYNĘ do mereżkowania kupię. — Wiadomość: tel. 206-92. — **Pensjonat. Sielski.** -1451

MUCHOŁAPKI w najlepszych gatunkach różnych firm. Ceny ściśle hurtowe, każde ilości na miejscu i za zaliczeniem, — Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05.

SYPIALNIA — jasna do sprzedania **ul. Krasickiego 3 przy Rzgowskiej Stolarnia.** —1498

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE FILM POLSKI kupuje zużyte błony rentgenologiczne formatu 18 x 24 i większe. Błony mogą być eksponowane i wywołane. Zgłoszenia: Film Polski, Łódź, Targowa 61. Tel. 250-80 — dział Techniczny w godzinach od 9-ej do 15-ej. -1486

GUMOWYCH nici większą ilość zakupię ul. Zachodnia 52 m. 11.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową na nazwisko Spychała Jadwiga, Łódź, ul. Suwalska 1. —1499

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną z (Niemiec) na nazwisko Czajkowski Kazimierz, Żeligowskiego 42 PUR. —1501

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację kolejową na nazwisko Sienkiewiczowa Jadwiga. Ciechanów, ul. Sienkiewciza 58.

UNIEWAŻNIAM skradzione świadectwo Szkoły Przemysłowo - Handlowej, legitymację służbową Gazowni Miejskiej na nazwisko Okupska Aurelia, ul. Radwańska 59.

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację członkowską Spółdzielni Pracowników Miejskich na nazwisko Kozłowski Adam, Chojny, ul. Słowackiego 26. —1504

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę tożsamości, kartę rejestracyjną RKU —Piotrków na nazwisko Nowak Józef, Łódź, ul. Braterska 44.

UNIEWAŻNIAM zagubione 2 karty (wymienne) żywnościowe nie wypełnione na nazwisko Bebenist Aurelia ul. Kościuszki 3. —1507

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Nr 1088 wystawioną przez Inspektorat Szkolny Miejski w Łodzi na nazwisko Godlewska Regina, ul. Bazarna 7. —1508

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie deklaracji wierności, wydane przez Starostwo Grodzkie Śródm. — Łódź za Nr 2537 dnia 31.10.45 roku na nazwisko Michlewskiej Melidy, zam. ul. Matejki 23. —1509

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową, kartę urlopową, bilet wojskowy kolejowy, 2 zaświadczenia na medale na nazwisko Kiryło Sławomir, Jednostka 88734. Jarosław.

Poszukujemy

POTRZEBNE zdolne bieliźniarki i podręczne. Pilne. Zgłaszać się firma „Gałganek" w Grand Hotelu, Piotrkowska 72. —1471

STARSZA — samotna z referencjami, szuka mieszkania za pomoc lub pracę do 1—2 osób. Chętnie przyjmie pracę woźnej, ul. Gdańska 65-a m. 7. —1497

GONIEC do posyłek może się zgłosić. Elektrownia 1 piętro pokój 33.

Różne

MATEMATYKI, Logiki, Fizyki, Kosmografii, Chemii, udziela doświadczony **profesor,** ul. Bednarska 24 m. 18. —1496

ZAGINĄŁ pies (ponter) 5-cio miesięczny dnia 22 maja przed południem. Odprowadzić proszę Piotrkowska 70, m. 4. Wysoka nagroda.

Syn praczki z Lionu — gubernatorem Trypolitanii i protoplastą... obecnego króla Egiptu

Egipt znajduje się znów na ustach wszystkich. Cała Europa raz po raz zwraca swoją uwagę na wieści z nad Nilu. Pytanie — „czy Anglicy opuszczą Egipt" interesuje dziś rządy i społeczeństwa, ale najwięcej... naród, rząd i monarchę egipskiego, który obchodzi właśnie dziesięciolecie swoich rządów. Energiczny ten władca, syn króla Fuada ma dzisiaj zaledwie 28 lat i plebejuszowskich przodków.

KIM JEST KRÓL FARUK I?

Rok 1936... Tron faraonów opróżniony. Fuad nie żyje... 18-letni prawnuk bonapartystycznego kapitana, Józefa Seve, obejmuje władzę. Cały Egipt oddaje mu czołobitne pokłony, gdyż tradycja monarchistyczna ustroju jest tak zakorzeniona od czasu historycznych Ramzesów, że na szacunek i posłuch okazywany młodocianemu królowi nie wpływa absulutnie fakt, iż władze faktyczne sprawuje Rada Regencyjna!

Zresztą, cóż znaczą trzy, cztery lata, dzielące go od momentu osiągnięcia pełnoletności. — Prawnuk napoleońskiego kapitana! Niewielu o tym wie. Któżby się ostatecznie zajmował genealogią prawego syna królewskiego? A jednak nie jest Faruk tylko potomkiem francuskiego kapitana, lecz nawet — potomkiem człowieka, który będąc synem praczki nie znał własnego ojca.

TRAMP I BITWA POD TRAFALGAREM...

Józef Seve urodził się w 1788 r. w Lyonie. Zapracowana matka nie mogła chłopcu dać ani odpowiedniego wychowania, ani koniecznego utrzymania. Wiadomo — nieślubne dziecko, porzucona kobieta i — „bękart". To też gwałtowny i niespokojny miał chłopak charakter, jak każde dziecko ulicy. W 1800 roku opanowany żądzą przygód ucieka z domu, zakrada się w Tulonie na statek i odbywając w ten sposób swą pierwszą podróż przez Ocean Spokojny — zostaje oficjalnie przyjęty do załogi jako chłopiec okrętowy.

— „Ostatecznie nie wyrzucę człowieka za burtę" zawyrokował kapitan statku. Wkrótce porzuca nasz bohater flotę handlową, wstępując do marynarki wojennej. Żądza przygód miała być rychło zaspokojona — Józef Seve, biorąc udział w krwawym starciu Francuzów z Wielkim Admirałem — zostaje ciężko ranny... Ani Nelson, ani jego chłopcy nie żartowali.

TRZEBA SPRÓBOWAĆ SZCZĘŚCIA NA LĄDZIE

Syty wrażeniami z pod Trafalgaru — wstępuje Józef Seve do najsłynniejszej piechoty „boga wojny". W 1812 r. w gruzach spalonej Moskwy doczekał się awansu na kapitana. Gwałtowny charakter, niemal zbójecki, przeszkodził mu w osiągnięciu wyższych stopni wojskowych... Odznacza się podczas walk z Ostatnią Koalicją, pod Budziszynem, na Łużycach, w r. 1813, roku klęski cesarza. Po tej bitwie wzywa go Napoleon do swej kwatery, aby przekazać mu własnoręcznie Legię Honorową. Ciekawa rozmowa obydwu została uwieczniona w pamiętniku cesarza: „witam kłótnika i zabijakę"... — „jeśli W. C. Mość wzywał mnie po to tylko — to nie było warto" i trzasnąwszy drzwiami wyszedł z pokoju. Nie pogodził się awanturniczy kapitan ze zmianą koniunktury i nie poszedł na żołd Burbonów i sprzedawczyków, jak to czyniło wielu „wysoko urodzonych" po upadku Napoleona. Wreszcie jednakże nędza zmusza go do szukania środków egzystencji poza granicami Francji. Emigruje do Włoch próbując handlu, ale, że życie takie mu nie odpowiada — szukając wciąż czegoś innego znalazł się niemal bezwiednie nad brzegami Nilu.

W SAM RAZ DLA MAHOMETA ALI...

Mahomet Ali, ówczesny egipski monarcha, zapatrzony w napoleońskie i koalicyjne wzory, pragnął stworzyć u siebie w Egipcie armię godną miana najlepszej. „Kłótnik i zabijaka" z pod Trafalgaru, Jeny, Waterloo, cesarski kapitan, był dlań kimś istotnie wartościowym. Nic też dziwnego, że już w parę miesięcy po tym widzimy naszego bohatera w stopniu wojskowego instruktora unowocześnianych oddziałów gwardyjskich. Ruchliwy, żywy, energiczny, rzutki i w każdym calu oficer bardzo szybko zdobywa sobie uznanie monarchy, który nadaje mu tytuł beja... A kiedy zdecydował się przyjąć Islam — droga do dalszej kariery stała przed nim otworem...

ZWYCIĘZCA VON MOLTKEGO...

Józef Seve przestał istnieć! Syn praczki z Lyonu stał się Solimanem paszą otrzymując rangę jednego z głównodowodzących armią egipską. I kiedy przyszła wojna z Turcją, kiedy armia półksiężyca pod dowództwem przyszłego szefa sztabu, generała von Moltke, usiłowała zadać cios państwu Egipskiemu — w wielkiej bitwie pod Nezab stawił jej czoło Józef Seve — Soliman-pasza — bijąc Moltkego na głowę. Za zwycięstwo to otrzymał tytuł i stanowisko gubernatora Trypolitanii... I wtedy pojechał do Paryża, gdzie Ludwik Filip czynił mu honory, jakie dwór francuski okazywał tylko panującym. W Kairze po dzień dzisiejszy stoi jego pomnik, upamiętniający życie i zgon (1845) syna zawrotnej fortuny.

ZAWIŁOŚCI GENEALOGII

Soliman-pasza umarł zostawiając jedynego potomka Szerifa-paszę, którego córka poślubiła jednego z wielkorządców Egiptu — Sabri-paszę. Z tego związku przyszła na świat przepiękna dziewczyna, którą egipski Sinobrody, Fuad, znudzony zbyt wielką ilością miłostek, wybrał sobie na stałą towarzyszkę życia. To była matka Faruka, To była matka Faruka, obchodzącego obecnie dziesięciolecie rządów Egiptem w atmosferze walk dyplomatycznych z Wielką Brytanią o pełną suwerenność swojej ojczyzny.

Wicz.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dnia 25 b. m. o godz. 18-ej w Dzielnicy Fabrycznej PPS Wigury 4/6 zostanie wygłoszony odczyt przez tow, mgr. Misztala Andrzeja na temat Referendum. Wstęp wolny.

Komitet Dzielnicy

ZAWIADOMIENIE

Koło PPS przy Przedsiębiorstwie Państwowym „Film Polski" ul. Sienkiewicza 33

Zawiadamia wszystkich członków Koła, iż w niedziele, dn. 26 maja o godz. 10 rano odbedzie się walne zebranie w lokalu dzielnicy Prawej Andrzeja 46. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Dz. Bałuty

W lokalu przy ul. Sierakowskiego Nr. 16 odbędzie się dziś o godzinie 18.30 masówka, na której przemawiać będzie tow. Bańkowicz. Wstęp wolny.

Dz. Chojny Północ

Dziś o godz. 18 w lokalu dzielnicy przy ul. Malczewskiego 24 odbędzie się zebranie dla członków i sympatyków, na którym aktualny referat wygłosi tow. Wienczysław Badzian.

Dz.Górna i Prawa

Dziś o godz. 18 w lokalach dz. Górnej (Senatorska 10) i Śródmieście-Prawa (Andrzeja 46) odbędą się masówki, na których przemawiać będą: dz. Górna – red. Antoni Pokorski, dz. Prawa – red, Artur Karaczewski. Temat: „W walce z paskarstwem, spekulacją i nadużyciami". Wstęp wolny.

Dz. Chojny Południe

Dziś o godz, 19 w lokalu dzielnicy Chojny - Południe (Bronisławy Nr 8) tow. Witold Wróblewski wygłosi aktualny referat. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Sympatycy – mile widziani

KOMUNIKAT

Nauczycielski Klub PPS.

Dziś o godz, 19 w lokalu Zarządu Wojewódzkiego TUR dalszy ciąg dyskusji na temat: „Organizacje szkolne, a Związki młodzieżowe".

W przyszłą sobotę tj. 25 maja w tymże lokalu o godz. 19 wieczór dyskusyjny poświęcony będzie zagadnieniu „Wykształcenie w Rosji Sowieckiej". Pożądany liczny udział kolegów.

KOMUNIKAT

Wojewódzki Komitet P. P. S.

Poleca się uwadze Komitetów Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych, poniższy wyciąg z okólnika władz centralnych Partii, dotyczący Walnego Zjazdu Pepesowców Uczestników Walki z Niemcami i jednocześnie zarządza się, co następuje:

a) Sekretarze Komitetów dopilnują, aby wszyscy zainteresowani członkowie Partii poinformowani zostali o mającym się odbyć Zjeździe, bądź to drogą specjalnych obwieszczeń w lokalach partyjnych, bądź zawiadomień w drodze organizacyjnej;

b) o stanie zgłoszeń na Zjazd należy systematycznie informować Sekretariat WK, abyśmy mogli mieć stale choćby przybliżony obraz stanu zgłoszonych dla Komitetu Organizacyjnego Zjazdu.

W myśl cytowanego okólnika CKW PPS do udziału w Zjeździe wezwani zostali następujący towarzysze:

a) członkowie PPS i organizacji pochodnych w okresie okupacji, którzy występowali z bronią w ręku przeciwko okupantowi, bądź też pracując w propagandzie i w technice podziemnej czynnie współdziałali z niepodległościowym ruchem zbrojnym;

b) członkowie innych socjalistycznych podziemnych organizacji wojskowych, którzy obecnie znajdują się w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej;

c) Pepesowcy członkowie polskich formacji wojskowych zagranica w okresie wojny z Niemcami (I Armii Polskiej w ZSRR, Armii Polskiej na Zachodzie, Francuskich, Jugosłowiańskich, Czeskich Ruchów Oporu);

d) członkowie organizacji wojskowej podziemnej na terenie Oświęcimia i Mauthausen.

WOJEWÓDZKI KOMITET

Polskiej Partii Socjalistycznej

Ze sportu

Zlot Sportowy OM TUR-u

22 drużyny i Szwedzi na boisku

Zielone Święta ubiegłego roku minęły pod znakiem wielkiego Zlotu Sportowego Organizacji Młodzieży TUR. Mimo nadzwyczaj jeszcze ciężkich wówczas warunków na boisku sportowym znalazło się ponad 1.000 zawodników, którzy w ciągu dwu dni propagowali ideę masowego sportu robotniczego.

Omturowcy Łodzi postanowili Zielone Święta uczynić tradycyjnym świętem sportu, uprawianego w szeregach OM TUR. W chwili obecnej czynione są już przygotowania, związane z organizacją drugiego po wojnie Wojewódzkiego Zlotu Sportowego OM TUR.

Na czele Komitetu Organizacyjnego stanął jako przewodniczący sekretarz WK PPS, tow. Henryk Wachowicz. Całością prac przygotowawczych kieruje niezmordowany działacz sportu robotniczego, tow. Zatke.

Ambicją organizatorów jest, aby i tegoroczny Zlot wypadł pod każdym względem imponująco. Udział w nim wezmą wszystkie kluby i sekcje sportowe z całego województwa łódzkiego. W turnieju piłki nożnej gra ni mniej ni więcej jak 22 drużyny. Poza rozgrywkami w szczypiorniaka i siatkówkę oraz zawodami lekkoatletycznymi, przewidziany jest cały szereg atrakcji sportowych. Dokładny program Zlotu jest w tej chwili opracowywany. Teraz zdradzimy tylko, że na stadionie ŁKS zobaczymy w drugi dzień świąt gości zza morza, a mianowicie szwedzką drużynę piłkarską.

UWAGA MUZYCY.

Zarząd Związku Zawodowego Muzyków R. P. Oddział w Łodzi zawiadamia, że w poniedziałek dnia 27 bm. o godzinie 9,30 w pierwszym, a 10,00 w drugim terminie odbędzie się w sali Kina „Bałtyk" (ul, Narutowicza 20) **Walne Zgromadzenie członków.** — Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Prof. dr Zdzisław Żygulski wygłosi odczyt pt. „Henryk Ibsen" w 40-ta rocznice śmierci) dn. 26-go maja o godz. 12-ej w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, III p. sala 61.

Wstęp dla kształcącej się młodzieży 5 zł. dla innych 10 zł.

Zarząd Motocyklistów rozpoczął pracę

W atmosferze, nacechowanej troską odbudowy łódzkiego sportu motocyklowego, odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu ŁOZM.

Prezes Okręgu mjr A. Serocki w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie motoryzacji, nie tylko z punktu widzenia sportowego, lecz i potrzeb Państwa. Ponadto zwrócił uwagę zebranych na zapał i zainteresowanie jakie w tym kierunku przejawia młodzież. Zadaniem Związku będzie otoczenie tej młodzieży opieka, wychowanie jej w duchu prawdziwego, sportu i utworzenie z niej kadr wzorowych jeźdźców. Inicjatywie tej należy życzyć powodzenia, przyczyni się ona niewątpliwie do ukrócenia panującego na ulicach naszych miast, szosach, bezprawia w sposobie jazdy, tak kierowców samochodowych, jak i motocyklistów.

Tymczasowy Zarząd ukonstytuował się następująco: na wiceprezesów powołano Grabowskiego (sport) i inż. Szandurskiego (turystyka) na sekretarza W. Fajgego. Kpt. sportowym wybrano p. W. Oleckiego, doskonałego ongiś kolarza, olimpijczyka, który obecnie z wielkim zapałem poświęcił się sportom motorowym. Dział turystyczny objął Satniszewski.

Skarbnikiem został Syliński, gospodarzem Kafarski, z-cą Świerczyński. Członkami Zarządu: Nowak i Frey.

Następne zebranie odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 18, przy ul. Narutowicza 17. Na zebranie to obowiązani są przybyć delegaci klubów, sekcji motorowych woj. łódzkiego zaopatrzeni w imienne spisy swych zarządów, członków, maszyn już zarejestrowanych i niezarejestrowanych.

Kongres Sportu Robotniczego w Brukseli

W Brukseli w dniu 26 bm. rozpocznie swe obrady międzynarodowy kongres przedstawicieli sportu robotniczego.

Tematem tych obrad będzie sprawa zorganizowania Olimpijskich Igrzysk Robotniczych w roku 1947 oraz powołanie do życia Międzynarodowego Związku Sportu Świata Pracy.

Przedwczoraj wyjechała z Warszawy delegacja polska w składzie: ob. ob. Domosławski i Gutkowski (ZRSS) oraz ob. Kosman (CKZZ). Delegacji towarzyszy jako obserwator prasowy red. T. Maliszewski.

ZE SPORTU SZKOLNEGO

Wczorajsze spotkania piłkarskie klubów szkolnych przyniosły następujące wyniki: Gimn. Zimowskiego – XXIV Państw. w Rudzie Pab. 2:0 (1:0), Gimnazjum Duczyńskiego – Kupieckie 2:1 (2:0).

Na sieroty

W dniu 26.5.1946 r. odbędzie się w Parku Leonarda przy ul. Pabianickiej 2

WIELKA LOTERIA FANTOWA I ZABAWA LUDOWA

urządzona przez pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi. Uzyskany fundusz zostanie przekazany dla SIEROT PO OFIARACH WOJNY

Początek o godz. 13. Wejście zł 20, bilet na loterię 20 zł. Dzieci do lat 7 — wstęp wolny, dla młodzieży szkolnej 50 proc. zniżki.

W czasie zabawy przygrywać będzie Orkiestra Elektrowni Miejskiej.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 130-46 i 144-18. Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12–13 Sekretarz Redakcji od 11–12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D—09016 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.